

PONAD KATEGORIĄ RASY: ROZPOZNAWANIE PRZEDSTAWICIELI GRUP ETNICZNYCH A EFEKT JEDNORODNOŚCI NIEZNANEGO

– Joanna K. Malinowska –

Doskonale pamiętam trudności, jakie w dzieciństwie sprawiało mi rozpoznawanie bohaterów i bohaterek azjatyckich filmów o karate. Wydawało mi się, że wszyscy aktorzy wyglądają niemal identycznie. Fenomen ten, analizowany przez naukowców od przeszło pięćdziesięciu lat, nazywany jest często efektem innej rasy (ang. *other-race effect*). W literaturze naukowej zwykle przedstawiany jest on jako „odrębny” efekt psychologiczny, który dotyczy wyłącznie relacji między przedstawicielami różnych grup etnicznych. Poniżej przedstawię najważniejsze argumenty przemawiające za tezą, że tak wąska interpretacja tego zjawiska jest błędna. Dokładne omówienie tematu znaleźć można w moim artykule: *Cultural neuroscience and the category of race: the case of the other-race effect*. Zacznijmy jednak od ustalenia, co wiadomo na temat efektu innej rasy?

Jako efekt innej rasy najczęściej określa się zjawisko polegające na problemach z różnicowaniem i rozpoznawaniem przedstawicieli innych grup etnicznych (Kelly i inni 2009). Często opisuje się go jako wrażenie, że „oni wszyscy wyglądają tak samo”. Efekt ten występuje u przedstawicieli wszystkich grup etnicznych (tak, my także wyglądamy prawie jednakowo dla ludzi wychowanych w Azji czy Afryce). W ciągu ostatnich lat, dzięki badaniom z wykorzystaniem fMRI i EEG, udało się ustalić, że występowanie efektu innej rasy charakteryzuje obniżona aktywność obszarów mózgu związanych z percepcją twarzy (Ito i Bartholow 2009). Ze względu na to, że aktywność tego obszaru modulowana jest przez doświadczenie, przyjmuje się, że efekt ten pojawia się, gdyż ludzie stosunkowo rzadko przebywają w towarzystwie przedstawicieli innej niż własna grupy etnicznej. Wyniki badań z udziałem noworodków, niemowląt i małych dzieci wskazują też na to, że efekt innej rasy jest nabywany z wiekiem – pojawia się on po upływie ok. sześciu miesięcy od urodzenia i z czasem się pogłębia (Kelly i inni 2009). Dzieje się tak, ponieważ ludzkie struktury poznawcze są plastyczne. Mózg „uczy się” rozpoznawać bodźce, które znajdują się w naszym najbliższym środowisku, inne natomiast do pewnego stopnia ignoruje lub upraszcza. Dlatego też regularne kontakty (Hancock i Rhodes 2008) z przedstawicielami innych grup etnicznych (wielokulturowe sąsiedztwo czy szkoła, rodzice adopcyjni etc.) minimalizują występowanie efektu lub, w sytuacji, gdy dana osoba ma niewielki kontakt z przedstawicielami własnej grupy – całkiem go odwracają.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że także czynniki społeczne, takie jak motywacja (Devine, Plant i inni 2002) jednostki i jej reakcje emocjonalne w określonym kontekście społecznym znacząco wpływają na występowanie efektu innej rasy. Ustalono np., że czasem wystarczyło zwrócić uwagę badanych na stany emocjonalne osób o innej przynależności etnicznej, lub też przypisać ich do jednej drużyny (Zuo i Han 2013) z przed-

stawicielami innych grup etnicznych, aby zmienić sposób, w jaki pierwotnie reagowali oni na ludzi o innym kolorze skóry i znacząco osłabić efekt innej rasy.

W wielu artykułach wskazuje się na ewolucyjne korzenie efektu innej rasy i jego znaczenie adaptacyjne. Mówi się np. o tym, że błyskawiczne i automatyczne kategoryzowanie przedstawicieli innych grup etnicznych jako „obcych” pomagało ludziom sprawnie reagować w przypadku zagrożenia (Wheeler i Fiske 2005). Co więcej, można znaleźć nawet artykuły naukowe poświęcone „neuronalnym korelatom rasy” (Ito i Bartholow 2009), sugerujące, że ludzie są ewolucyjnie wyposażeni w coś na kształt detektorów przedstawicieli innych ras, które automatycznie sprawiają, że podchodzimy do nich mniej ufnie, traktujemy ich stereotypowo lub wręcz niechętnie. Na tej podstawie można dojść do wniosku, że mniej przyjazne nastawienie do przedstawicieli innych grup etnicznych jest czymś naturalnym lub wręcz korzystnym. Interpretacje takie są o tyle niepokojące, że mogą służyć legitymizacji zachowań ksenofobicznych i rasistowskich. Zastanówmy się więc, czy faktycznie istnieją takie obszary mózgu, które mogą być poświęcone automatycznemu rozpoznawaniu przedstawicieli innych grup etnicznych?

Jak sugerują psychologowie ewolucyjni R. Kurzban, J. Tooby i L. Cosmides, odpowiedź na to pytanie jest negatywna ponieważ nasi ewolucyjni przodkowie sporadycznie mieli jakikolwiek kontakt z przedstawicielami innych grup etnicznych, a zatem jest niemal niemożliwe, abyśmy zostali wyposażeni w mechanizmy wyspecjalizowane w rozpoznawaniu przynależności etnicznej. Co prawda rzeczywiście jesteśmy świetni w błyskawicznym ocenianiu, czy dana osoba należy do naszej, czy też obcej grupy społecznej, jednak w zależności od okoliczności kryteriami wyznaczającymi tę przynależność mogą tu być równie dobrze akcent (Kinzler i Spelke 2011), jak i kolor czyjegoś kołnierzyka (Kurzban, Tooby i Cosmides 2001).

Istotny jest także fakt, że od wielu lat w psychologii społecznej bada się efekty analogiczne do efektu innej rasy, które występują między przedstawicielami różnych grup społecznych o tym samym pochodzeniu etnicznym. Najszerszym zjawiskiem tego typu jest tak zwany efekt jednorodności grupy obcej (Aronson, Wilson i Akert 1997), który polega na stereotypowym, homogenicznym postrzeganiu cech fizycznych oraz charakterologicznych przedstawicieli tzw. grupy obcej. Obcość wyznaczana jest w tym wypadku przez różnorodne czynniki: np. przez przynależność płciową, kolor włosów, zawód, czy subkulturę. Badania E. Shrivera (2008) wykazały np., że efekt identyczny z efektem innej rasy występuje także w przypadku relacji międzyklasowych, tj. przedstawiciele klasy średniej mają problemy z rozpoznawaniem i rozróżnianiem twarzy osób wyglądających na ubogie.

Co więcej, podobne zjawisko zachodzi również w przypadku fenomenów słuchowych – osoby wychowujące się w kraju innym niż Polska bardzo często mają na przykład problemy z rozróżnianiem wyrazów „cześć” i „sześć”, a nowi fani minimal techno czy muzyki klasycznej muszą nauczyć się dostrzegać indywidualne cechy wyróżniające poszczególne utwory (Palmer, Fais, Golinkoff i Werker 2012). Analogiczne trudności napotykamy, gdy mamy rozróżnić te przedmioty, do których nie przywiązujemy dużej wagi (osobiście mam spore problemy z samochodami i zwykle rozpoznaję je po kolorze). Jediną różnicą pomiędzy efektem innej rasy a powyższymi przykładami jest kryterium wyznaczające zbiór obcych osób, przedmiotów i dźwięków.

Powyższe argumenty przemawiają za tezą, że efekt innej rasy rozumiany jako odrębny, niezależny fenomen po prostu nie istnieje. Problemy z rozpoznawaniem i różnicowaniem przedstawicieli innych grup etnicznych są jedynie jednym z wielu różnych przykładów zjawiska, które nazywam efektem jednorodności nieznanego (ang. *unfamiliarity homogeneity effect*). Efekt jednorodności nieznanego ma miejsce zawsze, gdy to, co obce, wydaje nam się jednorodne. Powstaje on w wyniku działania uniwersalnych mechanizmów związanych z uczeniem się i specjalizacją ludzkich struktur poznawczych i jest modulowany między innymi przez kontekst społeczny oraz motywację. Jestem przekonana, że rozpatrywanie tego fenomenu w szerszej perspektywie, wychodzącej poza kryterium przynależności etnicznej, pomoże go lepiej zrozumieć i wyjaśnić.

Literatura

- Ito T.A., Bartholow B.D. (2009), *The Neural Correlates of Race*, „Trends in Cognitive Sciences” 13 (12): 524–531. doi:[10.1016/j.tics.2009.10.002](https://doi.org/10.1016/j.tics.2009.10.002)
- Kelly D.J., Liu S., Lee K., Quinn P.C., Pascalis O., Slater A.M., Ge L. (2009), *Development of the Other-Race Effect During Infancy: Evidence Toward Universality?*, „Journal of Experimental Child Psychology”, 104 (1): 105–114. doi:[10.1016/j.jecp.2009.01.006](https://doi.org/10.1016/j.jecp.2009.01.006)
- Kurzban R., Tooby J., Cosmides L. (2001), *Can Race Be Erased? Coalitional Computation and Social Categorisation*, „Proceedings of the National Academy of Sciences” 98 (26): 15387–15392. doi:[10.1073/pnas.251541498](https://doi.org/10.1073/pnas.251541498)
- Malinowska J.K. (2016), *Cultural Neuroscience and the Category of Race: The Case of the Other-Race Effect*, „Synthese” 193 (12): 3865–3887. doi:[10.1007/s11229-016-1108-y](https://doi.org/10.1007/s11229-016-1108-y)

Joanna K. Malinowska – doktorka filozofii (UAM) i magistra sztuki (UAP). Wykładowczyni w School of Form (SWPS), aktywistka społeczna i naukowczyni związana z Instytutem Filozofii UAM.

Skrócona wersja artykułu, który zdobył Nagrodę Naukową czasopisma „Filozofia w Praktyce”.

Artykuł powstał dzięki dofinansowaniu z Instytutu Filozofii UJ w ramach projektu „Zintegrowany system zdalnego nauczania w IF UJ”.